



Biuletyn informacyjny Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów

61-809 Poznań, ul. Św. Marcin 80-82 tel. 618524874, e-mail: biuro@zhp.wlkp.pl

NUMER 174 (11) 2020

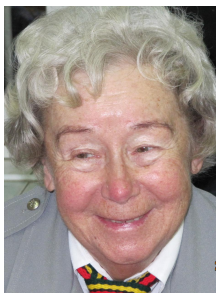
LISTOPAD 2020



Narodowe Święto Niepodległości

– święto państwowe w Polsce obchodzone corocznie 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r., po 123 latach zaborów (1795–1918). Święto zostało ustanowione ustawą z dnia 23 kwietnia 1937 r., zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945 r., przywrócono je ustawą w okresie transformacji systemowej w 1989 r.

1. JUBILEUSZE



- 90 LAT – DRUHNA STEFANIA ADAMKIEWICZ ur. 1930 r. swoją służbę w szeregach ZHP rozpoczęła od przynależności do 13 PDH przy Szkole Podstawowej Nr 46 w Poznaniu. Obecnie jest członkinią **Kręgu Starszyny Harcerskiej OWAR w Poznaniu**. Wielu lat w zdrowiu życzą członkowie Kręgu.



- 80 LAT - HM. URSZULA GÓRAL ur. 1940 r. w szeregi ZHP wstąpiła w 1957 r., a zobowiązanie instruktorskie złożyła w roku 1961. Drużynową była w latach 1960-1974, a od 1975 r. do 1997 r. działała w Komendzie Hufca ZHP Kalisz, będąc jednocześnie od 1991 r. do chwili obecnej Komendantką Kręgu Starszyny i Seniorów Harcerskich „Żurawie” w Kaliszu. Jest założycielką chóru UTW „Calisia”. Odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem za Zasługi dla ZHP.



- 75 LAT – PWD. LUCYNA BOROWICZ – ur. 1945 r. – członkini Instruktorskiego Kręgu Seniorów „Dziwiątacy” – Poznań.

NASZE SERDECZNE GRATULACJE I ŻYCZENIA DLA JUBILATEK - PREZYDIUM WIELKOPOLSKIEJ RADY KSH I S

2. RELACJE



15 września 2020 r. w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu wojewoda Łukasz Mikołajczyk wręczył nadane przez Prezydenta Andrzeja Dudę Medale Stulecia Odzyskanej Niepodległości. - Jesteście Państwo autorytetami i to również dla mnie niezwykła chwila, że życie dało mi możliwość spotkać się właśnie z Państwem - mówił do odznaczonych wojewoda. W sumie medalami uhonorowanych zostało 19 osób. Na wniosek wojewody, ale też z własnej inicjatywy, prezydent uhonorował odznaczeniami osoby działające na rzecz upamiętnienia Poznańskiego Czerwca 1956 r., działaczy niepodległościowych, członków NSZZ "Solidarność", Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Stowarzyszenia Osób Poszkodowanych przez III Rzeszę, Wielkopolskiego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, działaczy Ligi Obrony Kraju. Medale otrzymali również z rąk wojewody Łukasza

Mikołajczyka pracownicy naukowo-dydaktyczni uczelni wyższych, działacze Uniwersytetu III Wiek w Nowym Tomysłu oraz osoby zasłużone w propagowaniu pamięci żołnierzy wyklętych z terenu Wielkopolski. Wśród odznaczonych był zasłużony poznaniak, harcerz, wielki patriota, prezes Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego i przewodniczący Wielkopolskiej Rady Kombatantów i osób Represjonowanych **hm. Zenon Wechmann** – członek **Kęgu Seniorów Harcerskich Piątacy Hufiec Poznań St. Miasto**, w swojej działalności konspiracyjnej znany jako „Czarny Wilk”. Ustanowiony w 2018 roku Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości jest nagrodą przyznawaną na pamiątkę stulecia odrodzenia Państwa Polskiego obywatelom polskim, którzy od czasu odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie w 1918 roku przyczyniali się do budowania i wzmacniania suwerenności, niepodległości, kulturowej tożsamości i materialnej pomyślności Rzeczypospolitej. *(na podstawie strony intern. Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Informatora WUW „Czas Wielkopolski)*



Krąg SH i S Ziemi Kolskiej – 28 września, jak można było przeczytać w październikowym Seniorze, to dzień urodzin naszej drużyny **phm. Stefy Jabłońskiej**. W dniu tym w kościele parafialnym Św. Bogumiła odprawiona została w Jej intencji msza święta, w której poza członkami Kręgu uczestniczyła rodzina i znajomi Stefy oraz liczni parafianie. Bardzo miłym harcerskim akcentem było rozpoczęcie nabożeństwa przez pana organistę pięknym śpiewem przy wtórze organów „Modlitwy Harcerskiej”. Oczywiście do śpiewu włączyli się wszyscy znający słowa Modlitwy. Ponadto bardzo dużo ciepłych słów na temat harcerstwa oraz roli instruktorów ZHP padło z ust proboszcza parafii księdza Piotra Pawlaka w trakcie kazania oraz życzeń składanych Jubilatce. Po zakończeniu mszy św. drużyna Stefa otrzymała wizerunek Pana Jezusa z

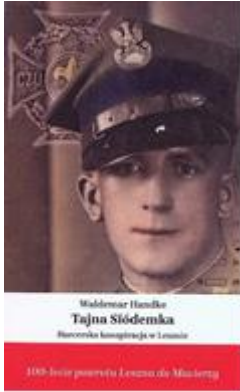


dopisanymi życzeniami i podpisami księży. Następnie po przejściu do małej salki usytuowanej przy wejściu do Kościoła, gdzie czekał na gości okazały tort, zabrzmiało gromkie sto lat oraz odbyło się indywidualne składanie życzeń i wręczanie kwiatów. Ponieważ ze względu na duże odległości część seniorów nie uczestniczyła we mszy św., spotkanie całego Kręgu z tej okazji zaplanowaliśmy na **6 października**. Miał to być jednocześnie nasz Harcerski Start oraz planowanie pracy na rok 2020/2021. Niestety ze względu na pogorszenie się sytuacji epidemiologicznej w naszym rejonie, na prośbę seniorów z terenu trzech gmin, została przeprowadzona zbiórka zdalna. Do drużyny Stefy w tym dniu z jubileuszowymi życzeniami, kwiatami, dyplomem i ciastem, które miało być skomunikowane na zbiórce, w imieniu Kręgu jako delegacja udały się drużyny: Daria Dzimińska, Dorota Piotrowicz i Alina Olejnik.

hm. Alina Olejnik



Dnia **24 września 2020 r.** miało miejsce spotkanie związane z wydaniem książki autorstwa prof. Waldemara Handke **"Tajna Siódemka. Harcerska konspiracja w Lesznie"** - historii o młodych ludziach, którzy wychowani w duchu patriotycznych wartości, stanęli do walki o Polskę. Książka ta została wydana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Lesznie przy współpracy Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu oraz Urzędu Miasta Leszna. Jest to historia pokoleń



Kolumbów, wspomnienie o młodych ludziach, którzy płacąc najwyższą cenę oddali życie za Polskę. Na spotkaniu promocyjnym stawili się obecni instruktorzy, którzy kontynuują tradycję harcerską Hufca ZHP w Lesznie – wśród nich hm. Franciszek Spychała - Przewodniczący Komisji Historycznej Hufca ZHP w Lesznie, hm. Czesław Wolski, hm. Jerzy Berus, hm. Tadeusz Nowak, hm. Jacek Nowak, phm. Jacek Kusior. Instruktorzy Ci należą również do **Kręgu Harcerskiego imieniem majora Henryka Dobrzańskiego**



Hubala, który znajduje się w tutejszym Hufcu. Nie wszyscy mogli uczestniczyć w tymże spotkaniu, dlatego ta nieliczna grupa reprezentowała wymieniony Krąg. **hm. Franciszek Spychała**



I KRĄG STARSZYNY HARCERSKIEJ POZNAŃ - JEŻYCE IM. ST. CZARNECKIEGO.

Ponad pół roku nie mieliśmy odwagi, aby zorganizować zbiórkę, lub inne spotkanie naszego Kręgu – wszyscy jesteśmy „za wcześnie urodzeni”, a pandemia nadal trwa i takich jak my najczęściej atakuje. Wreszcie postanowiono, że w pierwszy czwartek miesiąca (jak dawniej bywało), to jest **pierwszego października** odbędzie się zbiórka. Tego dnia pogoda była jesienna, ale bardzo ładna, więc zbiórka odbyła się na powietrzu – na terenie przed wejściem do harcówki przy ulicy Widnej. Zachowaliśmy wszystkie zalecane środki ostrożności, tj. maseczki, odległości itp. Wynieśliśmy z harcówki krzesła, ustawiliśmy je w krąg no i trzeba było sobie wyobrazić, że w środku pali się ognisko, a my siedzimy jak kiedyś bywało na jakimś miłym biwaku. Cieszyliśmy się bardzo, że możemy się znowu zobaczyć. Omówiliśmy różne sprawy organizacyjne, a na pamiątkę tego spotkania zrobiliśmy wspólne zdjęcie.



sam. Zofia Organiszczak



Tablica hm. FRANCISZKA SZESZUŁY trzykrotnego Komendanta Hufca w Gnieźnie przy rondzie Jego imienia. Krąg Seniorów ZHP ze Słupcy został zaproszony do Gniezna na odsłonięcie tablicy przy rondzie im. hm. Franciszka Szeszuły. W czerwcu 2020 roku radni Gniezna zdecydowali, że rondo u zbiegu al. Reymonta i ul. Pod Trzema Mostami otrzyma imię hm. Franciszka Szeszuły instruktora harcerskiego, nauczyciela, żołnierza Wojska Polskiego oraz podziemia antyniemieckiego i antykomunistycznego. Wniosek o nazwę ronda złożyły władze Hufca ZHP Gniezno. Na prośbę córki Marii tablicę odsłonięto w imieniny Franciszka - **4 października 2020 r.** w niedzielne południe. W uroczystości wzięli udział harcerze, instruktorzy i starszyzna z Gniezna oraz seniorzy harcerscy z zaprzyjaźnionych Kręgów Seniorów. W krótkim przemówieniu hm. Aleksander Sekulski Komendant **Kręgu Starszyny Bezimienni z Gniezna** przybliżył sylwetkę hm. Franciszka Szeszuły. Wnuczka pani Zofia Komosińska - Fudali podzieliła się wspomnieniami, związanymi ze swoim dziadkiem: „*Franciszek*



Szeszuła urodził się w 1907. Przed 1939 rokiem był instruktorem harcerskim i Komendantem Hufca w Gnieźnie. Oficer rezerwy Wojska Polskiego, brał udział w walkach we wrześniu 1939 roku. Dowodził kompanią Armii Krajowej - pseudonim Wilk. Członek Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Warta” Inspektorat Rejonowy Gniezno. Aresztowany w 1946 i 1948 roku przez Urząd Bezpieczeństwa w Gnieźnie. W latach 1945-1949 hufcowy harcerzy w Gnieźnie, ponownie od 1956 roku został komendantem hufca. Nauczyciel i kierownik szkoły w Gnieźnie. Zmarł w 1962 roku i został pochowany na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie”. Dziękujemy za zaproszenie na tę uroczystość.

hm. Władysław Szymański



Dnia 8 października br. patrioci „KRAJU PODZIEMNEJ POMARAŃCZY” chcąc poznać lepiej ten „owoc” udali się z inicjatywy rady **Kręgu OWAR z Poznania** do Muzeum Pyry. Na początku zwiedzania każdy dostał i doprawił sobie pyrę do upieczenia. Nasz ulubiony rarytas przybył do Europy z Ameryki Południowej (z Peru) w 1534 r., a do Polski dzięki królowi Janowi III Sobieskiemu jako łup po zwycięstwie pod Wiedniem w 1683 r. W Peru pyry uprawiano już 7 tys. lat temu, zgodnie z rytuałem wraz

z pyrą wsadzano do ziemi trzy listki koki, aby plony były większe. My znamy pyry o szarej, żółtawej, czy czerwonej skórce, a w Peru są one w różnych kolorach. W Europie nie od razu doceniono ich walory spożywcze – początkowo uprawiano je jako kwiaty ozdobne, wpinane np. przez damy dworu królowej Marysieńki we włosy. Chłopi gardzili nowymi roślinami, którym Kościół był przeciwny, gdyż nie było o nich żadnej wzmianki w Biblii. Musiano użyć podstępów, aby to zmienić – postawiono strażę na polu obsadzonym ziemniakami, jak przy wielkim skarbie i wtedy chłopi zaczęli je podkraść i sadzić na swoich polach.



Wnet zaczęto je uprawiać w całej Europie w celach jadalnych i pastewnych. W każdym regionie Polski gwarowo nazywa się je inaczej – np. pyra, bulwa, kartoszka, grula, rzepa. W 1880 r. pojawił się nagle wróg, czyli żuk Kolorado – stonka ziemniaczana. Długo z nią walczone na różne sposoby. Kto pamięta zbiorowe, obowiązkowe zbieranie ich z pól? Dziś jednak stonka to już rzadkość.

W Polsce w uprawie ziemniaków przoduje nasz region, tu też najbardziej usprawniono wykopki, np. wymyślono kopaczkę, wyplatano kuszki, czyli kosze. W Muzeum jest mnóstwo eksponatów, ilustracji, ale to trzeba osobiście zobaczyć i wysłuchać przewodnika, który z humorem przedstawił

nam dzieje pyry i zaskoczył wieloma ciekawostkami – np. pokazał zdjęcie rentgenowskie pyry, na którym widać, że „pyra nie ma gnota”. W muzealnym barze znajduje się dużo atrap potraw z pyr znanych nam i zupełnie nieznanymi: gotowanych, pieczonych, smażonych, pikantnych i na słodko. A wiedzieliście, że Gagarin jadł w kosmosie swoje ulubione pyry z boczkiem – zrobili mu je w tubkach. W świecie jest aż 4 tysiące odmian ziemniaków, myśmy się cieszyli że choć, a może aż



siedem ich wspólnie wymieniliśmy. Są też odmiany przemysłowe służące np. do wyrobu krochmalu, czy spirytusu. Pyra żyje – choć ją pokroić na kawałki i posadzić, to wyda plon. My tzn. OWAROWCY i DZIEWIĄTACY (wśród których była drużna Jola Zandecka, którą redaktorka niechcący pominęła w poprzednim Seniorze jako pomocną przy Pikniku Lwowskim) przy wyjściu otrzymaliśmy upieczone gorące pyrki przyprawione przez nas na początku zwiedzania, a

następnie udaliśmy się do Pyrabaru przy ul. Strzeleckiej, w którym serwują takie potrawy jak zBoczek, Pyry z bzikim, Baba od rzeźnika, Poprosię i oczywiście Plyndze.

„pyra w mundurku” – hm. Urszula Kocikowska



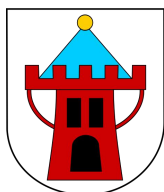
Pozdrawiamy w dniu 25 października 2020 roku - w DNIU PRZYJAŹNI. W 1965 roku na Walnym Zgromadzeniu ISGF w Brukseli ustalono 25 października DNIEM PRZYJAŹNI ; każdy krąg oldskautów (seniorów) powinien w dniach 24/25 października organizować jakąś formę Dnia Przyjaźni, nawiązując do rocznicy powstania Organizacji Narodów

Zjednoczonych (ONZ – 24 października) i utworzenia Międzynarodowego Bractwa Skautów Dorosłych (ISGF – 25 października). Z OKAZJI TEGO ŚWIĘTA, SKŁADAMY HARCERSKO - SKAUTOWE ŻYCZENIA WSZYSTKIM ZUCHOM, HARCERZOM, HARCERZOM STARSZYM, WĘDROWNİKOM, INSTRUKTOROM, SENIOROM, SYMPATYKOM I NASZYM PRZYJACIÓŁOM !



Pozdrowił w imieniu Członków **Harcerskiego Kręgu Seniorów ZHP ze Słupcy** hm. **Władysław Szymański**, komendant

3. Z KART HISTORII



KRĄG IKSH KOŚCIAN - MŁODZIEŻ W STRAŻY POŻARNEJ - III część JAK PIOTREK ZOSTAŁ STRAŻAKIEM ? Jestem już w domu. Chodzę do szkoły, gdzie przecież działała drużyna harcerska do której wstąpiłem. Wraz ze swoim zastępem w ramach akcji odwiedzania zakładów pracy przygotowaliśmy wizytę w straży pożarnej - tym bardziej, że przeniosła się ona do nowej siedziby i jak nam donoszono, strażacy nie biegają po schodach, ale jeżdżą jakąś rurą. To trzeba było koniecznie zobaczyć. Był rok 1961, gdy na moment wstąpiłem do

strażnicy i magia miejsca sprawiła, że zostałem tam na stałe (to już ponad sześćdziesiąt lat harcerskiej i niemal sześćdziesiąt lat strażackiej służby. Jak ten czas pędzi). Stworzyliśmy środowiskową Harcerską Drużynę Pożarniczą działającą przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kutnie (to moje rodzinne miasto). Umundurowanie nasze stanowiły zielone harcerskie bluzy, spodnie czarne z delikatnym czerwonym lampasem (raczej wypustką), chusty fioletowe z żółtym obszyciem i czarne berety, wszystko to sprawione sumptem OSP. Zająć nie brakowało, a i też staraliśmy się pomagać naszym szkołom, bywało, że załatwiając transport z lokalnej komendy, a już z całą pewnością zimą przy budowie przyszkolnych lodowisk. Największym przeżyciem były działania interwencyjne, stanowiące przecież sens istnienia straży pożarnych. Tego nie mogliśmy przepuścić, tym bardziej, że pokończyliśmy wymagane przeszkolenia. Mimo oporu przełożonych, byliśmy przecież niepełnoletni, bardzo często do akcji ratowniczych wyjeżdżaliśmy w tzw. drugim rzucie. Osiągnęliśmy taką sprawność, że jeżeli byliśmy w domach drugi pojazd z obsadą młodzieżową wyjeżdżał w około minutę później po jednostce zawodowej. Gdy słychać było syrenę, sprawdzanie obecności w szkole nawet nie miało sensu. Wiadomo było, że młodzi strażacy gnać będą do strażnicy, a teczki do domu odnosili nam wtedy koledzy. Na czas powodzi, przecież zdarzeń uciążliwych i długotrwałych, mieliśmy nawet zgodę na nieobecność w szkole, bo jaki byłby pożytek z przemęczonego ucznia, który całą noc borykał się z żywiołem. Nie korzystaliśmy z taryfy ulgowej. Wtedy za gaszenie pożarów i działania ratownicze zostałem zaproszony w 1965r na Zlot Śmiałych w Warszawie, organizowany przez TWP, Polskie Radio, PZU, GK ZHP i ZG ZOSP. Czy to było dobre? Dzisiaj, będąc opiekunem młodzieży, bym na to kategorycznie nie pozwolił, zabraniają tego zresztą wyraźnie przepisy prawa. Ale to były inne czasy, niewiele było zawodowych formacji, pożary nie dość że występowały często, to bywało, iż przybierały groźne rozmiary. Inna to była wieś, inne technologie. Ktoś z tymi wszystkimi nieszczęściami musiał sobie poradzić. Wielce cenię po latach tamte i późniejsze doświadczenia. To one formowały mnie na profesjonalistę i zarazem działacza społecznego. Pożarnictwo było na tyle zaraźliwe, że kilku kolegów związało się z nim zawodowo kończąc szkołę oficerską (w tym autor), chorążych (dzisiaj aspirantów), kursy podoficerskie. Sam przeszedłem interesującą drogę zawodową będąc starszym podoficerem w KPSP w Kutnie, szefem zmiany w Ośrodku Szkolenia Pożarniczego w Piotrkowie Tryb., starszym wykładowcą w OSzP w Kościanie, komendantem OSzP w Wałbrzychu, zastępcą komenda Szkoły

Aspirantów PSP w Krakowie i zastępcą komendanta wojewódzkiego PSP w Wałbrzychu. Byłem też cały czas strażakiem ochotnikiem pełniąc m.in. funkcję: członka zarządu (Kutno), prezesa Zarządu Powiatowego (Wałbrzych) i miejskiego oraz trenera-instruktora (Kościan), przewodnicząc też w Komisji ds. Młodzieży w Zarządzie Wojewódzkim ZOSP (Leszno). Mówię te słowa „ku pokrzepieniu serc” i kieruję je do tych, którzy dotknięci różnymi przypadłościami, tak w sferze somatycznej jak i psychicznej, tracą wiarę w sens swej bytności. Otóż wszystko jest możliwe. Zobaczcie, po wielu latach spędzonych na łóżku szpitalnym, gdy ponownie uczyłem się chodzić mając 9 lat, zostałem kwalifikowanym oficerem pożarnictwa (nie tytularnym, jak to bywało). Można dać wiele od siebie w najrozmaitszych obszarach życia społecznego i w czasie. To my, niemal do ostatnich chwil, możemy decydować co będziemy robić dla siebie i innych. Powiedzmy to naszym młodszym druhom.

phm. Piotr P. Bielicki – st. bryg. w st. sp.



Moje wędrówki - 2013r. Gruzja – Moje wędrówki - 2013r. Gruzja – część II. - Herbaciane pola Batumi są przez nas znane głównie z piosenki, którą w latach sześćdziesiątych śpiewały „Filipinki”. Po pięćdziesięciu latach herbaciane pola zniknęły. W wyniku rozpadu ZSRR i konfliktu między Rosją, a Gruzją Rosjanie przestali kupować gruzińską herbatę. Na polach rosną cytrusy. **Batumi** pozostało i świetnie się rozwija. Jest to 150 tysięczne miasto, stolica rejonu Adżarii, znanej jako starogrecka Kolchida. Mit grecki o Jazonie i Argonautach jest świadectwem na to, że ludy starogreckie pływały w te rejon w poszukiwaniu złota „Złote

runo” określa sposób pozyskiwania drobiny złota płynących w rzekach i strumieniach. Baranie skóry rozkładano na dnie strumienia, a na nich osadzały się drobinki złota. Metoda ta po modyfikacji jest stosowana do dzisiaj. Pierwsze ślady osadnictwa greckiego w Adżarii pochodzą z okresu 1500 lat p.n.e. Na początku naszej ery rzymianie wybudowali twierdzę Gonio - Asparos. Na terenie twierdzy odkryto grobowiec – prawdopodobnie miejsce pochówku św. Macieja, jednego z dwunastu apostołów. Batumi do połowy XIX wieku było trzytysięczną miejsciną. Potem nastąpił jej gwałtowny rozwój spowodowany odkryciem złóż ropy naftowej, budową linii kolejowej i rurociągu z Azerbejdżanu do Batumi. Na przełomie XIX i XX wieku trzydzieści procent zapotrzebowania światowego ropy pokrywano z wydobycia w tym rejonie. Inwestowali tu m.in. bracia Nobel, *Rothschildowie* i inni. Obecne centrum Batumi



pochodzi z tego okresu. Otoczone jest przez nowoczesne dzielnice budowane współcześnie. Bulwar nadmorski długości prawie ośmiu kilometrów, to perełka architektoniczna Batumi. Początek bulwaru to pomnik świetlny kochanków „Ali i Nino” - bez wątpienia jedna z najbardziej zapadających w pamięć rzeźb na Bulwarze i jedna z najefektowniejszych atrakcji Batumi. Dwie 7-metrowe, stalowe sylwetki kobiety i mężczyzny, zbliżają się do siebie co pewien czas i zastygają w namiętnym pocałunku, aby za chwilę znowu się od siebie oddalić. Ten pomnik, symbol miłości, zrozumienia i pokoju między narodami, jest dziełem gruzińskiej artystki Tamar Kvesitadze. Jego nazwa nawiązuje do powieści opowiadającej historię nieszczęśliwej miłości dziewczyny, chrześcijanki z gruzińskiej rodziny książęcej i chłopaka, muzułmanina z Azerbejdżanu. Koniec bulwaru **to ulica Marii i Lecha Kaczyńskich**.

Przy tym bulwarze znajdują się Teatr Letni, luksusowe hotele, oryginalne fontanny i pomniki. Na całej długości bulwaru posadzono palmy. Po zwiedzeniu Batumi pojechaliśmy do Ureki -nadmorskiego uzdrowiska znanego z leczniczych czarnych piasków na plaży. Po jednodniowym wypoczynku pojechaliśmy dalej. Nie mogliśmy



pojechaliśmy dalej. Nie mogliśmy

wjechać na teren Abchazji. Próba wybicia się na niezależność rosyjskojęzycznej ludności Abchazji i ingerencja Rosji spowodowała zamknięcie granic regionu, a szkoda. Dwa ośrodki turystyczne Picunda i Gagra są warte zwiedzenia. Byłem tam już wcześniej, przed rozpadem ZSRR, teraz zaś zamiast do Abchazji - pojechaliśmy do Kutaisi. O tym w następnym odcinku. **Zdzisław**

Firlej



Z ARCHIWUM OSIEDLA WARSZAWSKIEGO W POZNANIU /facebook/. Cmentarz na Miłostowie leży w granicach administracyjnych powyższego Osiedla. Założony podczas okupacji niemieckiej jako Hauptfriedhof („główny cmentarz miejski”) czy też Zentralfriedhof („cmentarz centralny”). Budowany rękoma m.in. Żydów i Polaków. Jego otwarcie w październiku 1943 r. oznaczało jednocześnie zamknięcie dla pochówków czynnych dotąd dwóch cmentarzy parafialnych.

Tym samym Miłostowo, do zakończenia wojny, stało się jedyną nekropolią, na której polscy mieszkańcy Poznania mogli chować zmarłych. Nazywany był „cmentarzem w Główniej”. Pod koniec XIX w. obszar, na którym później założono cmentarz Miłostowo był wschodnim przedpołem pośredniego Fortu IIIa (Prittwitz) – elementu poznańskiej twierdzy fortowej. W czasie wojny Niemcy rozpoczęli budowę cmentarza wykorzystując Żydów z obozów pracy w Bogucinie, Antoninie, Dolinie Cybiny, Olszaku, Kobylepolu oraz Żydówki z Lager Elektro-Mühle na Główniej. Co dzień ruszali oni do przekopywania i przerzucania ton ziemi i żwiru na kopalniane wagoniki. Nadzorujący budowę nekropolii niemieccy urzędnicy z Garten- und Friedhofsamt za „wypożyczenie” Żydów płacili... zarządowi getta w Łodzi. A Żydzi – wygłodzeni, bici, zawszeni, chorujący na tyfus i czerwonkę – marli z wysiłku. Grzebano ich tam, gdzie padli albo palono zwłoki w spalarni śmieci na Szelągu. Tych, którzy przeżyli wysłano pod koniec 1943 r. do Auschwitz. Od początku funkcjonowania cmentarza miłostowskiego Niemcy od strony ul. Gnieźnieńskiej chowali tylko Polaków, a na polach grzebalnych od strony ul. Warszawskiej tylko Niemców. Przygotowująca się do obrony Festung Posen armia niemiecka ufortyfikowała teren. Przez cmentarz przebiegał rów przeciwczołgowy okalający Poznań. Utworzono punkt oporu piechoty z dowództwem odcinka „Wschód”, a nieopodal – na os. Warszawskim – rozmieszczono baterię przeciwlotniczą. Mimo wysiłków obrońców, Armia Czerwona potrzebowała ledwie dwóch dni na przełamanie obrony na tym odcinku frontu.

4. KOMUNIKATY

1. List otrzymany przez Prezydium WR KSH i S:

Prezydium WR KSH i S

W październikowym SENIORZE widnieją dwa ewentualne terminy wyborów Wielkopolskiej Rady. Jest to już trzecia zmiana i chyba nie ostatnia, ponieważ publikowane obecnie ilości zakażeń nie pozwalają na nadzieję, że wirus nagle wyhamuje. Wirusolog z Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Krzysztof Perć w wywiadzie dla RME FM, oceniając bardzo szybko rosnącą liczbę zachorowań i kolejne obostrzenia z 17 października, powiedział m.in. „Epidemia zaczęła się napędzać. Jeżeli nie przerwiemy tego ciągu, to staniemy w obliczu sytuacji kryzysowej, bo na kolejne osłabienie epidemii będzie można liczyć dopiero – tak jak w tym roku – w okolicach maja”. Na podstawie obserwacji dotychczasowych wzrostów i obniżek liczby zakażeń, to jedno można z pewnością

stwierdzić, że jak nadejdzie osłabienie epidemii, to nie jednocześnie np. w całej Wielkopolsce. Powiat kolski dość długo utrzymywał się z zerem zakażeń i nagle strefa czerwona, potem spadek, znowu zero, a obecnie w ciągu 2 dni 41 zachorowań z kilku ognisk i 55 w DPS. Dlatego uważam, że w tej sytuacji podawanie do wiadomości realnego terminu zbiórki sprawozdawczo – wyborczej jest niemożliwe, chyba że wbrew wszystkiemu zapadnie decyzja, że wybory muszą się odbyć. Zawsze jakaś tam frekwencja by była (choć np. zgodnie z obecnymi obostrzeniami w strefie czerwonej – tylko 10 osób). Autorzy Statutu nie mogli przewidzieć epidemii, gdy z tego powodu większość delegatów nie może dotrzeć na Zjazd i nie opracowali wersji dla takiej sytuacji. A przecież zjazd, czy spotkanie wyborcze to nie tylko wybór składu osobowego Rady, ale m.in. podjęcie uchwał dotyczących sprawozdań, programu czy innych wytycznych na kolejną kadencję itp. Nie wiem, ilu delegatów powinno uczestniczyć w wyborach, ale chyba gdzieś około 65. Zastanawiam się, czy osoby uczestniczące w wyborach, stanowiące mniejszość zechcą wziąć na siebie odpowiedzialność za realizację podjętych decyzji mając świadomość, że większość nie uczestnicząca w obradach z obawy przed zakażeniem może tego nie akceptować? No i satysfakcja tak wybranych członków Rady też chyba nie byłaby pełna. Wierzę, że do takiej sytuacji nie dojdzie, że kolejny i już aktualny termin zostanie podany po spowolnieniu epidemii do takiego stopnia, że delegaci ze wszystkich Kręgów bez obaw mogą uczestniczyć w tym ważnym spotkaniu.

Ale zanim to nastąpi Kręgi, wprawdzie w zmienionych formach, ale działają o czym świadczą informacje podawane w Seniorze (choć nie wszystkie Kręgi o tym informują). Członkowie Kręgów to przecież doświadczeni instruktorzy i marazm nam nie grozi. Jesteśmy przeważnie zespołami przy Hufcach, a Hufce – bardzo sprawnie sterowane przez Komendę Chorągwi – działają, więc i my działamy. Jednak obecnie najważniejszym zadaniem nas wszystkich jest troska o to, by nikt z naszych szeregów nie odszedł z powodu wirusa.

Przepraszam za ten mój wywód, ale takie są moje (a może nie tylko moje) odczucia i refleksje. Pozdrawiam

Czuwaj! hm. Alina Olejnik - Krąg SH i S Ziemi Kolskiej
Koło, dnia 20.10.2020r.

Prezydium bardzo prosi komendantów Kręgów o informacje na adres basia_krol@o2.p. czy popieracie zdanie wyrażone w powyższym liście przez drużną Alinę, czy macie inne zdanie.

2. Prezydium WRKSH i S przypomina i serdecznie prosi wszystkie drużny i drużów, aby w terminie opłacać składki. Wiemy, że w niektórych kręgach obecnie zbiórki się nie odbywają, odwołane zostały planowane wydarzenia, nie jest to jednak powodem zwolnienia nas z obowiązków jako członków ZHP. Komendantów kręgów, których

członkowie nie mają jeszcze numerów ewidencyjnych – prosimy zwracać się z tym problemem do swoich hufców – na pewno pomogą!

3. W związku z coraz większą liczbą zakażeń koronawirusem zmuszeni jesteśmy w tym roku zrezygnować z organizacji w Poznaniu tradycyjnej mszy św. za zmarłych od 1 listopada 2019r. śp. Druhów (lista w pkt. 5 niniejszego Seniora).

4. Druhny i Druhowie. Rosnąca liczba zakażeń COVID-19 powoduje konieczność zmiany dotychczasowych zachowań i przyzwyczajeń. Ograniczenie kontaktów z innymi osobami i pozostanie w domu jest najlepszym sposobem ustrzeżenia się przed zakażeniem koronawirusem. To czas, w którym należy szczególnie chronić osoby starsze. To dla Was powstał Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów. Dzięki programowi osoby **w wieku powyżej 70 lat** uzyskają niezbędną pomoc w czasie pandemii, bez konieczności wychodzenia z domu. Wystarczy kontakt z dedykowaną infolinią. Wsparcie w postaci np. niezbędnych produktów zostanie dostarczone do domu seniora.

Wsparcie można uzyskać w **3 prostych krokach**:

- **Krok 1** - Senior dzwoni na infolinię i informuje, że decyduje się pozostać w domu dla własnego bezpieczeństwa – infolinia odsyła sprawę z numerem telefonu do właściwej gminy i lokalnego ośrodka pomocy społecznej.
- **Krok 2** - Gmina kontaktuje się z seniorem i ustala potrzeby z gotowego katalogu (np. zakupy spożywcze, wyrzucenie śmieci, wizyta u lekarza, wprowadzenie psa)
- **Krok 3** - Gmina prowadzi wykaz (listę) seniorów potrzebujących pomocy i przypisuje do każdego seniora, osobę, która zajmie się już bezpośrednio pomocą.

Drodzy seniorzy! **Jeśli potrzebujecie pomocy zadzwońcie na infolinię: 22 505 11 11 i zgłóście decyzję o pozostaniu w domu dla własnego bezpieczeństwa.** Lokalny ośrodek pomocy społecznej w Waszym mieście skontaktuje się z Wami i przydzieli pomoc. Więcej informacji można znaleźć na stronie: <https://wspierajseniora.pl/>

Z harcerskim pozdrowieniem

Czuwaj!

hm. Joanna Skupińska
Członkini Głównej Kwatery ZHP
Główna Kwatera Związku Harcerstwa Polskiego
ul. M. Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa

Wielkopolskim Harcerskim Seniorom chętnie pomogą też dorośli harcerze w hufcach. Czekają oni na znak od Was. Jeśli macie trudności w kontakcie z hufcem – zgłóście się do prezydium Rady.



5. Z ŻAŁOBNEJ KARTY:



Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 26 września 2020 r., w wieku 86 lat odeszła na wieczną wartę do Pana **Druhna Ewa Konewka**, harcerka 10 Poznańskiej Drużyny Harcerek z dawnego II Hufca Harcerek Poznań – Śródka. Druhna Ewa do ZHP wstąpiła wiosną 1945 r., a już latem tego roku była na swoim pierwszym obozie harcerski w miejscowości Połajewo. W latach 1947 – 49 prowadziła zastęp „Iskry”. Jej związki z harcerstwem ustały na przełomie lat 1949/50, kiedy to zostały zdelegalizowane struktury ZHP. Jednak ideały harcerskie, życzliwość wobec drugiego człowieka, pogodne usposobienie towarzyszyły Jej przez całe życie. W 2004 r. kiedy powstawał **Krąg Seniorów**

Harcerskich „10 PDH” znalazła się w grupie założycielskiej. Przez cały okres przynależności brała chętnie udział w harcerskim życiu senioralnym. W latach 2004 – 2010 pełniła funkcję skarbnika Kręgu. Druhna Ewa została pochowana w dniu 1 października na Cmentarzu Komunalnym na Miłostowie. Nie zapomnimy o Jej ulubionej piosence harcerskiej podczas zbiórek, które są przed nami. Żegnaj „Szara Harcerko”. Czuwaj!

Rada KSH „10 PDH” Poznań

OD DNIA 1 LISTOPADA 2019 r. DO DNIA WYDANIA NINIEJSZEGO „SENIORA” ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ DRUHNY I DRUHOWIE (wg. danych przesłanych do redakcji):

- | | |
|-----------------------------------|--|
| - Bogumił Loga | - Hufiec ZHP Śrem |
| - Marian Grześkowiak | - Komisja Historyczna Chorągwi Wlkp. ZHP |
| - Tadeusz Mendel | - KSHiS w Śmiglu |
| - Alina Głowczyńska | - KKT „Azymut” – Swarzędz |
| - Piotr Biszof | - KHS w Chodzieży |
| - Wiesław Garbatowski | - b. Hufiec Kostrzyn |
| - Daniela Olkiewicz | - KIS w Ostrowie Wlkp. |
| - Leszek Nowicki | - Hufiec ZHP Koło |
| - Mieczysława Kowalińska – Radosz | - b. Hufiec ZHP Słupca |
| - Janina Skrabucha | - Hufiec ZHP Słupca |
| - Andrzej Pohland | - Chorągiew Wlkp. ZHP |
| - Janina Śmierzchalska | - KSH 10 PDH Poznań |
| - Jan Głodek | - Komisja Historyczna Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP |
| - Zdzisław Mizerski | - KSH Nowy Tomyśl |
| - Stefania Krawczyk | - KSH 10 PDH Poznań |
| - Aleksandra Dembińska | - KSH Jeżyce I Poznań |

- Jolanta Sienicka
 - Bogdan Pomianowicz
 - Krystyna Cieślak
 - Bolesław Dembiński
 - Irena Grochowska
 - Józef Boniak
 - Edmund Głogowski
 - Andrzej Narożniak
 - Mieczysław Wiatr
 - Wanda Kluczyńska
 - Ireneusz Smól

– KSH OWAR Poznań
 – KSH Wilki Morskie Kiekrz
 – KIS w Ostrowie Wlkp.
 – KSH Jeżyce I Poznań
 – KIS Wągrowiec
 – KSH Leszczyna – Leszno
 – KSH Słupca
 – KSH Piątacy Poznań
 – KSH Piątacy Poznań
 – KSHiS w Śmiglu
 – b. Hufiec ZHP Poznań – Jeżyce

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

**Tu jest pamięć i tutaj
 świeczka.
 Tutaj napis i kwiat
 pozostanie.
 Ale zmarły gdzie indziej
 mieszka
 na wieczne odpoczywanie.**



**Smutek to jest mrok po zmarłych tu,
 ale dla nich są wysokie, jasne światy.
 Zapal świeczkę.
 Westchnij.
 Pacierz zmów.
 Odejdź pełen jasności skrzydlatej.**

Joanna Kulmowa "W Zaduszki" [fragm.]

WYDAWCA BIULETYNU
 ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO DOKONYWANIA SKRÓTÓW I KOREKTY
 NADSYŁANYCH TEKSTÓW I NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ICH TREŚĆ.
 REDAKTOR PROWADZĄCY i OPRACOWANIE TECHNICZNE: phm. BARBARA KRÓL,
 WYDAWCA: hm. PAWEŁ NAPIERAŁSKI DRUK: KH POZNAŃ-GRUNWALD